

# Taksówka na start!

Premiera to w każdym teatrze święto – we Wrocławskim Teatrze Komedia takie święto czeka nas na początku kwietnia – *Dzień, w którym porwano papieża* jest jedną z najlepszych sztuk Joao Bethencourta, która dotychczas została zrealizowana w teatrach w 42 krajach, szczególnie uznawanie zyskując w Niemczech, Francji, Hiszpanii i Holandii. Czterdziestym trzecim krajem, gdzie dokona się porwanie papieża, będzie Polska i scena Wrocławskiego Teatru Komedia.

*Dzień, w którym porwano papieża* jest koprodukcją Wrocławskiego Teatru

Komedia, Kujawsko-Pomorskiego Impresaryjnego Teatru Muzycznego w Toruniu oraz Śląskiego Ośrodka Kultury i Sportu w Sobótce. Tam, w niedawno otwartym Słowiańskim Regionalnym Centrum Kultury, 19 i 20 stycznia papież został porwany po raz pierwszy... W kwietniu zabawną, ale i zmuszającą do refleksji komedię o tym, jak nowojorski taksówkarz żydowskiego pochodzenia przypadkowo porwa papieża podziwiać będą mogli wrocławscy wielbicielci dobrego teatru. Sam Leibowitz (w tej roli Paweł Okoński)

Wrocławski  
Teatr  
Komedia



to zwykły obywatel, natomiast papież Albert IV to wyrocznia moralna dla milionów ludzi, człowiek wzbudzający respekt na całym świecie. Ich niecodzienna relacja początkowo może wydawać się z góry skazana na porażkę. Wszak nikt o zdrowych zmysłach nie porwa papieża i nie zamknie go... w domowej spiżarni! Ale to wszystko nie jest takie proste – o czym się przekonamy już niedługo. Premiera – 5 kwietnia, spektakl przedpremierowy – 4 kwietnia, a 6 kwietnia – spektakl popremierowy.

Warto przy tym wiedzieć, że porywacz-taksówkarz to człowiek z doświadczeniem – taksówkarskim, nie porowaczowym!

– Ja jestem znakomitym taksówkarzem! – śmieje się aktor. – Doskonale wiem, jak prowadzić taksówkę, ostatecznie dwa razy już taksówkarzem byłem – w *Mayday* i *Mayday 2*.

Umiejętności scenicznego taksówkarza będziemy mogli naocznie sprawdzić – 24 lutego WTK zagra *Mayday 2*, sequel teatralnego hitu Rona Cooneya *Mayday*. Oto John Smith, londyński taksówkarz, oprócz dwóch żon i dwóch mieszkań, ma dwoje nastoletnich dzieci, każde z inną żoną. Regu-



Ron Cooney „Mayday 2”

larne podróżowanie między Wimbledonem a Streatham, gdzie mieszkają jego dwie nieznaną się oczywiście rodziny, umożliwi mu jego praca. Ale do gry wchodzi internet i rzecz się komplikuje – syn taksówkarza i jego córka poznają się w sieci. Postanawiają się spotkać... John zaczyna szaleńczą jazdę pomiędzy domami, by zapobiec katastrofie. Jak mu to wychodzi? Zobaczmy 24 lutego.

Czekamy na nową premierę, ale warto przypomnieć sobie, że to teatralne święto mieliśmy nie tak dawno – *Damski biznes* Marcii Kash i Douga Hughesa miał swoją premierę we wrześniu i warto wiedzieć, że widzowie nagrodzili ją owacją na stojąco. *Damski biznes* to przedstawienie opar-

te na świetnie znanych farsowych wzorcach, a jednym z nich jest na pewno *Pół żartem, pół serio*, absolutna klasyka męsko-damskich przebieganek, bo na takich przebiegankach właśnie się *Damski biznes* opiera. Skomplikowana historia dwóch bizneswoman, które chcą podbić świat mody projektami superbielizny, i ich zazdrosnych małżonków, którzy w działaniach pań nie widzą biznesu, lecz zagrożenie ze strony bosko przystojnych modeli, na scenie WTK prezentuje się znakomicie, o czym można się będzie przekonać 28 lutego.

Czyli – czekamy na kwietniowy *Dzień, w którym porwano papieża*, a czas oczekiwania umilamy sobie wizytami na innych spektaklach WTK. Proste, prawda? Ata



Marcia Kash i Doug Hughes „Damski biznes”



POD NASZYM  
PATRONATEM

## Operowe szaleństwo

Arcyopera Mozarta, *Don Giovanni*, powróciła na wrocławską scenę dokładnie w pięćdziesiąt rocznicę swojej wrocławskiej powojennej premiery i w osiem lat po ostatnim wrocławskim spotkaniu z wielkim uwodzicielem.

Czy *Don Giovanni* to opera buffa (jak napisał na partyturze Mozart), czy *dramma giocoso* (wesoly dramat), jak często widzą go reżyserzy i ludzie opery? To sprawa spojrzenia na mozartowskie dzieło – André Heller-Lopes, który spektakl wrocławski przygotował, zobaczył *Don Giovanni* jako opowieść z gruntu dramatyczną, której bohaterowie, tknięci szaleństwem, znaleźli się w azylu dla obłąkanych, urządzonym w bibliotece barokowego pałacu-klasztoru w Mafrze, w Portugalii. Kiedy to się stało?

– Akcja rozgrywać się może w wieku XVII – mówi Heller-Lopes – ale przede wszystkim rozgrywa się w naszych głowach...

Na scenie – wspaniała biblioteka, zastawiona piętrowymi łóżkami dla chorych. Ci łapczywie czytają książki i tonąc w świecie fikcji – bo od świata realnego są przecież odcięci – mental-

nie zamieniają się w ich bohaterów. Tak dzieje się i z *Don Giovannim*, opętany seksualnością, agresywnym i narcystycznym, który próbuje wślizgnąć się do łóżka Donny Anny – uważa się przecież za słynnego uwo-

paczę, bo Komandora uważa za ojca. Leporello – pielęgniarski opiekun *Don Giovanniego* – usiłuje jakoś wszystko ogarnąć, ale nie jest łatwo, a uspokoić musi także Donnę Elwirę, porzuconą kochankę *Giovanniego*, która



*Don Giovanni* (Tomasz Rudnicki, w środku) i (od lewej) Zerlina (Iwona Handzlik), Don Ottavio (Jędrzej Tomczyk), Masseto (Sergij Borzov), Donna Elwira (Bożena Bujnicka) i Donna Anna (Tatiana Gavrilova), w tle – pacjenci azylu

dziciela, któremu kobiety się po prostu należą! Donna Anna broni się, broni jej też Komandor, dyrektor azylu. *Don Giovanni* rani go żelaznym prętem... Zginął! Tak przynajmniej sądzi *Don Giovanni* i tego jest pewna Donna Anna, która pogrąża się w roz-

wciąż ma co do niego złudzenia... Pojawia się słynna aria *Madamina, il catalogo è questo*, w której Leporello wylicza Elwirze – chcąc ją do miłości do swego podopiecznego zniechęcić – wszystkie jego kochanki. A jest ich prawie dwa tysiące!

Wszyscy pacjenci są coraz bardziej pobudzeni. Papież błogosławi coraz szybciej, balerina kręci piruety, król wywija mieczem, *Don Giovanni* staje się coraz bardziej agresywny... Komandor próbuje ich uspokoić, wydobyć z opętania, w jakie wprowadziła ich ucieczka w literacką fikcję.

André Heller-Lopes buduje ów zaburzony świat tak, że staje się on wiarygodny. Wszystko jest szaleństwem – Donna Elwira ucharakteryzowana na Fridę Kahlo, meksykańską malarzkę słynącą z ekstrawagancji, *Don Giovanni* otulony poncho Arthura Bispo do Rosário, brazylijskiego artysty – schizofrenika, który przez pół wieku żył i tworzył w szpitalu psychiatrycznym... Świat wyobraźni i świat szaleństwa – spektakl, który ma wiele warstw i na wiele sposobów daje się odczytać, ale owo szaleństwo nadaje mu niezwykły wymiar.

– Kiedy na okrągło czytałem libretto Da Pontego, byłem zaskoczony, jak wiele kwestii zawartych w tym tekście odnosi się do szaleństwa. (...) I te sformułowa-

nia poprowadziły mnie naprzód – mówi w programie spektaklu Heller-Lopes.

I jeszcze jedno – folklor południowoamerykański jako „inscenizacyjny pazur” (tak określił rzecz reżyser): Zerlina i Masseto na przykład wywodzą się z folkloru peruwiańskiego i boliwijskiego, a sam *Don Giovanni* odzwierciedla wspomnianego już Arthura Bispo do Rosário.

Te szalone inspiracje znakomicie się sprawdziły – André Heller-Lopes pokazał świat niezwykły, który scenografia Renato Theobaldo uwiarygodniła. Nie zawiedli też śpiewacy – Tomasz Rudnicki jako *Don Giovanni* i Marco Camastra – Leporello – stworzyli prawdziwie szalony duet. Świetna Zerlina (Iwona Handzlik), bardzo dramatyczna Donna Anna (Tatiana Gavrilova), znakomita także aktorka Donna Elwira (Bożena Bujnicka)... Orkiestrę poprowadził Marcin Nałęcz-Niesiołowski.

Wszyscy wykonawcy stanęli na wysokości bardzo trudnego zadania. Trudnego – bo to i arcyopera wielkiego Wolfganga Amadeusza, i wizja sceniczna André Heller-Lopesa, mocno teatralno-operowym stereotypom się wymykająca.

W sumie – spektakl, który operoman absolutnie powinien zobaczyć.

Anita Tyszkowska